Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA REPUBLIKA

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

Rok II | ŁODZ PIĄTEK 2 LIPCA 1926 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | 181

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Wojewoda łódzki

będzie niezadługo mianowany.

Warszawski korespondent „Republi ki“ telefonuje:

Jak się dowiadujemy w najbliższych dniach zapaść ma decyzja co do mianowania wojewody łódzkiego. Sprawa ta ma być przedmiotem porozumienia p. ministra Młodzianowskiego z p. premjerem Bartlem.

***

Kraków, 1 lipca.

Przybył w godzinach rannych do Krakowa nowomianowany wojewoda krakowski p. Ludwik Darowski. Na dworcu oczekiwali wojewodę urzędnicy województwa, z ustępującym wojewodą Kowalikowskim i wicewojewodą Wawrauchem na czele, przedstawiciele władz ...skich i wojskowych.

Odbyło się również pożegnanie wojewody Kowalikowskiego przez urzędni[ków] województwa.

Ograniczenia walutowe

zostaną zniesione w obrocie wewnętrznym.

Z Warszawy donoszą:

W dniach najbliższych ministerstwo skarbu cofnie ograniczenia walutowe na rynku wewnętrznym.

Reglamentacja dewiz eksportowych ... ograniczenia, dotyczące obrotu de[wiza]mi (przekazy i czeki) wewnątrz ... będą utrzymane.

Cofnięcie ograniczeń jest wywołane ...iarem walut obcych na rynku we[wnęt]rznym i dążeniem rządu do usunię[cia] różnic między kursami oficjalnemi ... czarnej giełdy.

Wkłady dolarowe

przyjmowane będą i wypłacane przez państwowe banki.

Warszawski korespondent „Republi[ki]“ (L) telefonuje:

Minister skarbu wydał zarządzenie, ... banki państwowe P.K.O. Bank Gospodarstwa krajowego i Bank rolny ...nowały na termin do 3 miesięcy ...ły w dolarach, oprocentowane w ...nku 6 proc. rocznie.

Wkłady będą zwrócone w dolarach. Zgodnie z zarządzeniem ministra ...bu fundusz powstały z tych wkła[dów] dolarowych, wyzyskany będzie w ...posób, że jedna trzecia pójdzie ja[ko re]zerwa złożona w jednym z banków ...ykańskich, natomiast dwie trzecie ... nasz obieg pieniężny, gdyż na pod... ...e tych sum udzielone będą kredy[ty] ...sportowe.

Rząd sowiecki

...zaprosił do Rosji guberna[tora] Banku angielskiego.

Londyn, 1 lipca.

Agencj Wschodnia

...k donosi „Vestminster Gazette“, ... sowiecki bada teren „City“, usiłu... ...ę przekonać, czy gubernator banku ...lskiego, oraz szereg wybitnych oso... ...ci ze sfer finansowych i politycz... ... zdecydowałby się na przyjęcie za... ...enia do Rosji sowieckiej.

Londyn, 1 lipca.

Donoszą, że Lloyd George wyraził ...nie wyjazdu w sierpniu lub wrześ[niu do] Rosji na 3 miesiące, jeżeli rząd ro[syjski] da mu gwarancję, że będzie mógł ...nie badać stosunki polityczne i go[spoda]rcze w Rosji, bez jakichkolwiek ...kód.

Witos zjawił się w Sejmie.

Wczoraj uchwalono cały szereg doniosłych ustaw. — Tytuły profesorskie i doktorskie. — Ustawa o konkurencji handlowej. — Karne ustawy skarbowe.

Z loży prasowej.

Sprawozdawca parlamentarny „Il. Republiki“ (L) telefonuje:

Wczoraj mieliśmy podwójny dzień parlamentarny. Rano — senat, popołudniu — sejm.

Co się tyczy pierwszego, to z wywodów prezesa senackiej komisji skarbowo budżetowej, senatora Adelmana (Ch. D.), jak również z przemówienia senatora Krzyżanowskiego (Klub pracy), jasno wynika, że wtrącenie państwa na przeciąg kilku godzin w stan ex lex przez przerwanie dyskusji nad prowizorjum budżetowem zawdzięczać należy jedynie marszałkowi Trąmpczyńskiemu.

Natomiast pierwsza izba spędziła pracowicie popołudnie, odrabiając zaległości

Posiedzenia, jak wiadomo, t. zw. fachowe przy rozpatrywaniu spraw drobnych z punktu widzenia ogólnego, zaciekawienia nie wzbudzają; przeciwnie bezustanne dzwonki w kuluarach nawoływały posłów na salę obrad. Było to jednak bezskuteczne. Jedynie podczas głosowań izba jako tako się zapełniała.

Największą sensacją dnia było **pojawienie się w sejmie posła Wincentego Witosa, który zapowiadał, że w obecnej kadencji nie pokaże się w gmachu przy ulicy Wiejskiej.** Nikt się temu wówczas nie dziwił, gdyż „pospieszne“ opuszczenie stolicy nie było chyba zachętą dla Witosa do „spiesznego“ powrotu.

Stało się jednak inaczej. Posłowie przyglądali się niefortunnemu premjerowi dni majowych, kiwając głowami i nie bez słuszności twierdzili.

„Natura ciągnie wilka do lasu“.

Przebieg posiedzenia.

Warszawa, 1 lipca.

Marszałek zawiadomił izbę o wycofaniu przez rząd szeregu ustaw.

Podatek od lokali.

Izba przystąpiła do projektu ustawy o podatku od lokali.

Poseł Kozłowski (ZLN) domaga się **aby podatek od lokali obowiązywał nie tylko w domach starych, ale i nowych.**

Poseł Sommerstajn (koło żyd.) zaproponował obniżenie stopy podatkowej z 10 procent na 8.

Przyjęto wniosek posła Puchałki, **aby pomieszczenia zajmowane przez dozorców domowych były zwolnione od podatku,** posła Sommerstajna **o zniżenie stopy podatkowej,** posła Ilskiego (ZLN) aby ustawa w zakresie podatku kwaterunkowego i rozbudowy miast wygasła nie z końcem 1935 r. lecz 1933 r. W ten sposób ustawę przyjęto w 2 czytaniu.

Tytuły profesorskie.

Następnie izba przegłosowała ustawę senacką do pragmatyki nauczycielskiej, **przyczem przyznano tytuł profesora nauczycielom o wyższym wykształceniu**

Z kolei poseł Langer (Wyzwolenie) referował nowele do ustawy o szkołach akademickich. **Nowela daje możność studentom wydziału prawnego i filozoficznego, którzy rozpoczęli studja przed 1920-tym rokiem, zdawania końcowych egzaminów, według dawnych przepisów lecz tylko do 31 grudnia 1928 roku.**

Pozatem przyjęto następującą poprawkę posła Piotrowskiego: studenci wydziału prawnego uniwersytetu w Krakowie i Lwowie, którzy odbyli studja według niniejszej ustawy i uzyskali względnie uzyskają niższy stopień naukowy do 27 roku włącznie, **mogą także ubiegać się o wyższy stopień naukowy, (doktorat) według dawnych przepisów, lecz tylko do dnia 31 grudnia 1928 r. (dla Krakowa i Lwowa).**

Nieuczciwa konkurencja.

Przystąpiono do 2 czytania projektu ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji.

Sprawozdawca poseł Chełmoński (ZLN.) zaznaczył, że autorem projektu ustawy jest prof. Zoll.

Charakterystyczną cechą projektu jest, że uważa na klijentelę przedsiębiorstwa jako część jego własności i traktuje wdzieranie się w tę klijentelę, jako nieuczciwą konkurencję.

W dyskusji zabrał głos m. in. poseł Hartglas (koło żyd.) popierając wniosek mniejszości, **aby do nieuczciwej konkurencji zaliczyć** także publiczne nawoływanie do niezawierania tranzakcji z pewnym przedsiębiorstwem (bojkot — przyp. Red.)

W głosowaniu **odrzucono wszystkie poprawki** i przyjęto ustawę w 2 czytaniu według projektu komisyjnego.

Następnie przystąpiono do **ustawy karnej skarbowej.** Sprawozdawca poseł Sommerstajn (koło żyd.) podkreśla, że ustawa jest owocem półtorarocznej pracy podkomisji, przy udziale wybitnych fachowców. Ideą przewodnią ustawy jest przyśpieszenie postępowania **oraz zmniejszenie sankcji, które często były drakońskie. Ustawę przyjęto w 2 czytaniu, odrzucając wszystkie poprawki.**

Marszałek zakomunikował, że wpłynął wniosek ZLN., Ch. D. i Ch. N. o zmianie konstytucji.

Następne posiedzenie w poniedziałek popołudniu.

Program prac sejmowych

Sprawozdawca parlamentarny „Republiki“ (L) telefonuje:

Na dzień dzisiejszy wyznaczone jest posiedzenie sejmowego konwentu senjorów, na którem ustalony ma być program prac w związku z wnioskami o zmianę konstytucji i rozwiązanie sejmu

***

Warszawski korespondent „Republiki“ (L) telefonuje:

Jak się dowiadujemy, budżet na 4-ty kwartał b. r. wniesiony zostanie do sejmu 15 września.

***

Warszawski korespondent „Republiki“ (L) telefonuje:

Jak się dowiadujemy, rząd wystosował do kancelarji sejmowej pismo, w którym domaga się przygotowania preliminarza budżetowego na 1927 rok.

Gorączka naprawy konstytucji

w prawicowych projektach dochodzi już do absurdu.

Sprawozdawca parlamentarny „Il. Republiki“ (L) telefonuje:

Na podstawie uchwały rady naczelnej Związek ludowo-narodowy postanowił wnieść poprawki do swego projektu zmiany konstytucji.

Poprawki te przewidują między innemi **zmniejszenie składu sejmu do 224 posłów.**

Głosowanie proporcjonalne **nie ma być gwarantowane przez konstytucję,** natomiast ordynacja wyborcza może je wprowadzić w całym państwie, albo w poszczególnych okręgach.

Dalsze punkty dotyczą ograniczenia nietykalności posłów, rozwiązania izby przez prezydenta, **dawania mu prawa veta i dekretowania ustaw.**

Projekty endeckie podobne są bardzo do odpowiednich wniosków klubu Ch. N. o czem pisaliśmy przed kilku dniami.

Charakterystycznem jest, że poprawki te mówiące o nadaniu prawa prezydentowi Rzeczypospolitej rozwiązywania izby na wniosek rady ministrów zaznaczają, że **prezydent Rzeczypospolitej korzystać może z tego prawa najwyżej dwa razy w ciągu swego 7-mio lecia.**

Z. L. N. nie poprzestaje na tem i w swym ferworze projektodawczym zapowiada, że **w najbliższych dniach zamierza wnieść do sejmu projekt ustawy o utworzeniu rady stanu,** która według tego projektu ma być ciałem fachowem i apolitycznem, powołanem do opinjowania o wszystkich ustawach rządowych, opracowanych zarówno w czasie trwania sejmu jak i ustaw wydawanych w drodze dekretów w czasie bezsejmowym.

Taka rada stanu składałaby się z trzeciej części przedstawicieli sądu najwyższego, jednej trzeciej reprezentantów Trybunału administracyjnego i jednej trzeciej przedstawicieli prawniczych wydziałów uniwersytetów.

...ojna z kinami
...si się na forum międzynarodowe.

...arszawy donoszą:
...rg magistratu z właścicielami ...nosi się na forum międzynarodo... ...zi skandalem na wielką skalę.

...szereg zagranicznych firm fil... wystąpił do magistratu z żąda... ...rotu nieprawnie pobranych zbyt ...h procentów od biletów kino...

...strat pobierał procenty wyższe, ...walał na to traktat handlowy pol... ...ski i klauzula najwyższego u... ...lejowania w stosunku do Francji, ...i Stan. Zjednoczonych.

...dstawiciele firm amerykańskich ... się do swego konsulatu z proś... ...erwencję w sprawie ochrony za... ...ego przemysłu filmowego, opro... ...anego wyżej, niż pozwalają na ...taty. Interwencji konsulatu nale... ...ziewać się już w dniach najbliż...

Włoskie oszczędności
...warszawska rozrzutność.

Rzym, 1 lipca.

Ro...porządzenie rady ministrów w ...e ograniczenia zbytku, nakazuje ... zamykanie wszelkich lokali roz...wych o godz. 10 wieczorem, ogra... rozmiary gazet do 6-ciu stron, ...em poleca wzmożenie produkcji ...ów spożywczych.

...wiadomo we Włoszech zawieszo... rok wydawanie koncesji na nowe ...y rozrywkowe. Włochy są dziś ...em o czynnym bilansie handlo... budżecie z przerostem wpływów ...ydatkami.

R...wnocześnie we wszystkich pis... warszawskich czytamy o założe... ...rzymiego „dancing - palace" z ...mami „artystycznemi" konsump... baletem hinduskim.

...dżet nasz jest deficytowy...

Zmniejsze... kar podatkowych.
Do 15-go lipca b...e się płacić tylko 1 proc... za z...ości podatkowe.
Paszporty zagraniczn... ...inny kosztować tylko 1... zł.

Warszawa, 1 lipca.

Na dzisiejszem posiedzeniu senat kontynuował rozprawę nad prowizorjum budżetowem.

W dyskusji przemawiali senatorowie: Adelman (Ch. D.), Juljan Nowak (Piast), Krzyżanowski (Kl. Pracy), Hammerling (bezpartyjny), oraz Ringel (Koło żyd.). Zabierał również głos p. minister skarbu Klarner, który udzielił wyjaśnień faktycznych w związku z zaproponowaną przez sen. Adelmana rezolucją, dotyczącą ulg dla płatników, którzy uiszczą zaległości w czasie do 1-go październik... nika. Mi... ...czył, że już dzisiaj rano podp... ...lonie rozporządzenie, przyzn... ...m płatnikom, którzy uiszczą ... do 1-go września. Procent od z... ...dzie wynosił 1 proc. dla tych ... którzy wpłacą zaległości do ... ...pół proc. — do 1 sierpnia, a p... proc. Ponieważ ulgi te są wi... ...omaga się rezolucja, przeto m... ... o wycofanie jej. W odpowiedzi ... ...elman rezolucję wycofał.

Po powtórnem p... ...sen. Adelmana, który, jako ... komisji budżetowej senatu, stwi... ...pro... wizorjum budżetowe z... ...zesłane do senatu w dniu 28 cz... ...b., przystąpiono do głosowania, ...wyniku którego, po odrzuceniu ... ...sen. Koernera, domagającego s... 10-procentowa podwyżka nie d... ...podatków bezpośrednich i zale... ...wizorjum w brzmieniu rządow... ...to. Przyjęto również obydw... ...e, zaproponowane przez ko... ...dotyczące zmniejszenia opłat z... ...y zagraniczne do 100 złotych i up... ...zenia procedury wydawania paszportów ulgowych.

Echa nieudanego przew... w Hiszpanji.
Masowe aresztowania cywilnych i woj...ych. — Represje prasowe.—Ucieczka przywódc... ...erałów.
Ujęcie sprawców zamachu na hiszpańską par... królewską w Paryżu.

Paryż, 1 lipca.

„L'Humanite" donosi, iż w związku z wykryciem spisku przeciwko dyrektorjatowi i dyktatorowi Primo de Riverze, aresztowano dotychczas ogółem około 400 osób.

W dniu wczorajszym dokonano aresztowania przywódcy stronnictwa reformistów, b. ministra-rezydenta, Alvarez'a

Zamierzano również dokonać aresztowania przywódcy liberałów, hr. Romanone, ten jednak zdołał zbiec do Francji.

Cenzura prasowa jest bezwzględną, jeśli chodzi o szczegóły spisku, tak, iż prasa hiszpańska nie wspomina o nim wogóle.

Aresztowanie generałów.

Paryż, 1 lipca.

Według doniesień z Madrytu, po aresztowaniu generałów Weylera i Aquilery ruch rewolucyjny w Hiszpanji uważać należy za zgnieciony zupełnie.

Gen. Weylera, wskutek podeszłego wieku, nie osadzono w więzieniu, lecz strzeżony on jest silnie w swoim domu.

Sprawcy niedoszłego zamachu.

Paryż, 1 lipca.

„Le Matin" donosi, że przed przybyciem króla hiszpańskiego aresztowano w Paryżu hiszpanów: Francesco Asao... ...który zamordował w r. 1925 bisk... ...Saragossy, oraz anarchistę Bonav... ...który przybył niedawno ... Argentyny z trzema innymi osobnikami. Asa... ...wał bronić się przed aresztowaniem przy pomocy rewolweru, lecz został ... ...jony. W mieszkaniach aresztowanych znaleziono trzy karabiny. Na śledztwie aresztowani zeznali, że przybyli do Paryża z zamiarem dokonania zamachu na króla hiszpańskiego. Obecnie poli... ...kuje trzech pozostałych wspólników.

W...dalenie hiszpan... z Paryża.

Paryż, 1 lipca.

Na wczor...szem posiedzeniu izby ...putowanych wysunięty został wniose... wydalenie z Francji 12 hiszpanów, ...rzy zamieszani są w afer... ...króla Alfon...a, który zami... ...nać w Paryżu.

Niemcy chcą stabilizować franka francuskiego.

Paryż, 1 lipca.

Agencja Wschodnia.

W tutejszych kołach politycznych omawiają jest bardzo żywo propozycja Niemiec, wyrażająca się we współpracy rządu Rzeszy przy stabilizacji franka francuskiego, wzamian za ustępstwa w polityce okupacyjnej.

Berlin, 1 lipca.

Wersja, jakoby rząd niemiecki był gotów do współdziałania w sanacji finansów we Francji wzamian za ulgi okupacyjne zbijana jest bardzo gwałtownie przez prasę niemiecką, która stwierdza, iż Niemcom w zasadzie zależy na tem, aby ich sąsiedztwo, t.j. Francja miała mocną walutę, jednakowoż nie zależy im na tem w tym stopniu, żeby miały być skłonne aż do tego rodzaju zobowiązań, nawet za cenę tego czy innego rodzaju koncesji.

Hiszpańska pa... ...lewska w Lon...

Agencja Wschodni...

Lond...

Wizyta pary królewski... ...nie, via Paryż, uważaną ... za akt kurtuazji i za taki ... rząd hiszpański przedstawi...

W sferach rządowych j... ...żają, iż wizyta hiszpańskiej ... skie ma na celu zjednanie ... rzyć przyznania Hiszpanji ... sca w radzie ligi, na które... ...Hisz... tał czy inaczej bezwątpien... bardzo leży.

REPUBLIKA ILUSTROWANA 2 lipca

WYBRYK PANOW SENATOROW.

W nauce prawa konstytucyjnego istnieje sporny problemat, czy uchwalenie budżetu jest prawem, czy też obowiązkiem ciał parlamentarnych. Wedle ścisłych reguł, pisanych lub zwyczajowych niektórych ustaw zasadniczych, rząd zarówno w swych wydatkach, jak i pobieraniu danin publicznych, uzależniony jest ściśle nie tylko do kontroli narodu, ale nawet od uprzedniego zezwolenia, udzielanego przez ciała prawodawcze.

W nauce rozważano wypadek, co ma uczynić rząd, skoro parlament odmówi mu uchwalenia budżetu. Może podać się do dymisji, lecz to bynajmniej nie wyczerpuje sprawy. Procedura zmiany rządu, pozycji budżetowych, nowych obrad albo wreszcie rozwiązania parlamentu, rozpisania nowych wyborów, ich zalegalizowania, ukonstytuowania nowego parlamentu, przeprowadzenia powtórnej dyskusji i t. d. — jest procedurą niezwykle długą. Tymczasem państwo jest zawsze olbrzymią maszyną gospodarczą, która ani na chwilę nie może być wstrzymana w biegu. Prof. Jellinek zapytuje np. **czy rząd, któremu nie zatwierdzono budżetu, ma prawo jeśli już nie wypłacania pensji urzędnikom, to przynajmniej asygnowania sum na paszę dla państwowych koni?**

Ludzie od biedy, mogliby się jeszcze przez kilka dni wyżywić, ale nieszczęsne konie nie korzystają z kredytów i na złość sejmom i senatom mogłyby zwyczajnie pozdychać. Znakomity ten uczony wyraża pogląd, że uchwalenie budżetu jest **obowiązkiem parlamentu**; inna rzecz — jakiego budżetu; parlament może dowolnie zmieniać jego wysokość, albo też jego porządek i poszczególne pozycje, ale całość uchwalić musi i to we właściwym terminie. Gdyby nie uczynił zadość swemu obowiązkowi, wówczas rząd nie może zahamować biegu spraw i w tym wypadku kierować się winien układem budżetu, uchwalonego na okres poprzedni.

Taka jest ogólna zasada, praktykowana we wszystkich nieomal państwach europejskich. Jedynie przed wojną na Węgrzech zarówno praktyka, jak i teorja, chodziły innemi drogami. Węgrzy, związani unją personalną z Austrją, na każdym kroku starali się podkreślić swą niezależność państwową. Parlament budapeszteński znany był ze swej wojowniczości, a spraw budżetowych pilnowano, jak oka w głowie. Zdarzało się, że węgrzy nie uchwalali rządowi swemu, podejrzewanemu o bliższe stosunki z Wiedniem, budżetu... Bywały wówczas wypadki, że obywatele węgierscy odmawiali płacenia podatków, zasłaniając się brakiem ustawy budżetowej. Sąd najwyższy w Budapeszcie podzielił te opinję.

Historja Rosji daje również pokrewny przykład. Po rozwiązaniu pierwszej Dumy, większość członków jej uznała rozwiązanie za akt nielegalny. Duma wyjechała wówczas z Petersburga do Finlandji i tam otwarto „sesję" w lesie, pod Wyborgiem. W lesie uchwalono votum nieufności dla carskiego rządu, a potem wystosowano odezwę do narodu, aby nie płacił podatków rządowi...

Historja Polski daje nieco inny przykład: sejm przyjął w ostatnich dniach prowizorjum budżetowe według projektu rządowego olbrzymią większością głosów. Aby stać się prawem, budżet przejść musi jeszcze przez senat. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że stronnictwa, które uznały w sejmie budżet za konieczność państwową, nie uchyliłyby się i w senacie od odnośnej uchwały.

Na przeszkodzie stanął tutaj p. marszałek Trąmpczyński. Podczas rozpraw w dniu 30 czerwca r. b. uznał on w pewnej chwili, że jest... **późna godzina...** 8 wieczór i wobec tego posiedzenie należy odłożyć!... Rząd stanął dnia 1 lipca bez uchwalonego budżetu!...

Pan marszałek Trąmpczyński przez zarządzenie swoje spowodował, iż nagle zapanował stan ex lex. Mogłoby się zdarzyć — tak przynajmniej wyobrazić sobie można — że rząd stanąłby na stanowisku, że brak prowizorjum budżetowego uniemożliwia mu wszelkie wypłaty. I wówczas dnia 1 lipca **wszyscy urzędnicy państwowi, wojsko i t. d. nagle znalazłoby się bez pensji!**

Naturalnie, nie mogło być mowy o takiem postawieniu sprawy przez gabinet p. Bartla, który słusznie stanął na stanowisku, że jest to wyraźne zaniedbanie senatu, nie zwalniające zresztą, rządu od pełnienia obowiązków i używania praw.

Rozumiemy dobrze, że p. marszałek Trąmpczyński, jako człowiek starszy i lubiący wygody, oraz koledzy jego z senatu, zwykli jadać kolację wczesnym wieczorkiem, bo późne spożywanie potraw **spowodować może rozstrój żołądkowy i ciężkie sny.** Ale nie jest to wystarczający powód, by wprowadzać w sprawy państwowe moment rozprzężenia.

Czy p. Trąmpczyński pomy chwilę nad tem, że zawieszeni pensji mogłoby pozbawić ko miljonów ludzi w Polsce? Że panów senatorów — to ty przelotne przykrości w po ciężką sytuacją państwa w ch nej!...

Rząd przeszedł do porządku dziennego nad wybrykiem senatu. Senat sam wykopał sobie jeszcze łopatę ziemi z grobu, w którym ułożyła go już oddawna opinja publiczna, a gdzie znajdzie się ostatecznie za kilka tygodni, czy miesięcy.

Czesław Ołtaszewski.

Bezsenne noce premjerów

doprowadziły wreszcie do utworzenia 10 gabinetu Brianda.

PROKRUSTOWE ŁOŻE MINISTERSTWA SKARBU ZAJĄŁ ŚLISKI I ZRĘCZNY CAILLAU

(Specjalna służba korespondencyjna „Il. Republiki".)

Paryż, w czerwcu.

Kto jest z usposobienia mizantropem, ten powinien trzymać się zdala od kulisów życia politycznego, bowiem znajdzie tam najpodlejsze intrygi, najskrytsze infamje,najgłębsze zdrady i najbezwstydniejsze wiarołomstwa, walczące ramię przy ramieniu o władzę, mającą swe źródło w politycznym ogoiźmie.

Podczas 10-dniowego kryzysu, zakończonego utworzeniem dziesiątego gabinetu Brianda, rozwijał się przed oczyma wtajemniczonych tragicznie - groteskowy film:

„Francja w potrzebie! Walka o portfele".

Zaczęło się od dziwacznego upadku Brianda przez większość. Gdy minister finansów, Peret, podał się do dymisji, ponieważ idea wielkiego gabinetu koalicyjnego od Poincarego do Herriota rozbiła się o odmowę Herriota, wtedy Briand, który w przededniu otrzymał 360 głosów większości, mógł spokojnie zabrać się do rekonstrukcji swego gabinetu. Ale on, którego już oddawna nazywają Ulyssesem, uczynił conajmniej spodziewanego. Poszedł do prezydenta republiki, złożył dymisję i zaproponował, jako swego następcę — Herriota.

— Czy wiesz — powiedział mi tego dnia doskonały znawca charakteru Brianda — dlaczego to uczynił? Briand chce poprostu mieć Herriota po za sobą. Unieszkodliwia go, polecając na to stanowisko. Może nietyle samego Herriota, ile jego świtę.

Tą grupę żądnych tek młodych radykałów nazywają „les enfants d'Edouard". I rzeczywiście **historja nie zna bardziej nieposłusznych, tyranizujących dzieci.**

Obaliły one dwa ostatnie gabinety Brianda i poprzednie dwa wiele obiecujące gabinety Painlevego.

Poprostu dlatego, aby chwycić władzę. Aby móc przedłożyć swemu szefowi rachunek za posłuszeństwo. Briand wie prawdopodobnie dokładnie, że Herriot potknie się przy tworzeniu gabinetu. I właśnie dlatego ustąpił mu miejsca.

Dwa dni i dwie noce pracował Herriot uczciwie, ale niezręcznie. Aby dowieść, że on również gotów jest utworzyć gabinet koalicyjny, powołał do gabinetu chrześcijańskiego socjalistę, stojącego daleko bardziej na prawo, niż Poincare. Ale ponieważ dzieci Edouarda obsadziły już 19 portfelów i tylko najniewdzięczniejszą i najniebezpieczniejszą tekę, mianowicie finanse, zostawiły prawicy, zniszczyły one własnoręcznie koncepcję swego szefa.

Zmęczeni nocnem czuwaniem, z ponuremi minami opuścili o wpół do ósmej rano pałac na Quai d'Orsay niedopieczeni ministrowie, Herriot i przedstawiciele prasy.

A tymczasem Briand, po tej pożądanej pauzie wypoczynkowej, z wesołym i życzliwym uśmiechem pośpieszył znowu do prezydenta republiki.

— Moi panowie — oświadczył on dziennikarzom, — powracając z audjencji. — Nocna praca jest złą pracą. Przysłowie „noc jest dobrym doradcą" nie powinno być stosowane przy tworzeniu gabinetu. **Ja kładę się spać codziennie o 9-ej i dzisiaj uczynię to samo. Radzę wam również pójść w moje ślady i wypocząć.**

Po tej ironicznej uwadze pod adresem Herriota, który przez dwie noce trzymał na nogach przedstawicieli prasy, zawezwał Briand do siebie Poincarego, Doumera i Painlevego. Poincare odrzucił tekę finansów i wyraził gotowość objęcia ministerstwa oświaty. W tym momencie Briand uważał, że gabinet jego jest utworzony.

Zapomniał on jednak uwzględnić w rachunku imponderabilja. Zapomniał nad tym obrzydliwym kotłem egoizmu i żądzy władzy o tym jedynym człowieku, którego nie stoczył jeszcze czerw partyjnictwa i nie zdeprawowały ciemne praktyki polityczne. Paweł Painleve służył zawsze swemu krajowi, a nigdy sobie. I on właśnie rozbił kombinację Doumer — Poincare. Oświadczył, że nie wejdzie do tego gabinetu.

— Pierwszy apel Brianda pod adresem Poincarego — tłumaczył Painleve — znalazł moje poparcie. Chodziło bowiem o to, aby powierzyć Poincaremu ministerstwo finansów. Jest to w obecnej chwili stojąca ponad partjami, absolutnie apolityczna, czysto techniczna teka. Nawet Leon Blum nie oponował. Ale oto Poincare odrzuca tą ofertę i żąda teki oświaty. Muszę na to odpowiedzieć kotegorycznem „nie". Kraj mógłby zrozumieć, że ludzie lewicy, pomimo wieloletniej, zaciętej walki z człowiekiem okupacji Ruhry, zawierają zawieszenie broni, dotyczące wyłącznie spraw finansowych. **Ale jakże mógłbym się pokazać Francji na oczy, gdybym wszedł do gabinetu politycznego, w którym Poincare otrzymałby tekę oświaty?**

I oto Briand musiał zawiadomić prezydenta republiki, że jego wysiłki znowu spełzły na niczem. Jeszcze przedtem p. Arystydes próbował pozyskać Painlevego dla teki finansów. Ostra logika Brianda skonstatowała, że te wszystkie propozycje, które wysuwał Painleve, gdy w listopadzie był przez cztery tygodnie ministrem finansów, a których nie mógł przeforsować w izbie, zostały właśnie wzięte pod obrady wielkiej komisji ekspertów. Ale Painleve, po głębokim namyśle, odmówił.

Zwykłe obliczenie głosów podyktowało mu tą decyzję. Jego program stabilizacji franka oparty jest całkowicie na natychmiastowej ratyfikacji przez izbę konwencji z Ameryką w sprawie długów.

Ale w tej chwili zarówno na prawicy, jak i na lewicy, nic nie jest ba niepopularne, jak zaakceptowanie umowy.

Painleve nie wierzy w inny sposó uzdrowienia francuskich finansów i żą również zupełnej zmiany w taktyce Ba ku francuskiego.

Ponieważ Caillaux jest bezwzględnym przeciwnikiem tej ratyfikacji, więc Painleve uważał za słusznie polecić właśnie Caillaux. On właśnie rok temu z wyją kową odwagą powołał Caillaux z ba do swego gabinetu, wbrew radom Br da, który zawsze odnosił się do finansisty ozięble i z nieufności

Czy przyjdzie? Nie przyj luarach izby zakładano się nęła wieść, że Briand wys Caillaux.

Wreszcie zjawił się. Pr jak zwycięsca. I po chwili binetu Brianda zamknęły się dwoma mężami stanu, którzy **nie lubili i nigdy sobie nie ufal**

Tym razem Caillaux okaza dziej przebiegłym. Przyjął mis tworzenia gabinetu i **zaczął** **zachowywać, jak dyktator.**

Wicepremjerostwo gabinet nad czterema podległemi fin kami — oto były jego warunk znalazł się w potrzasku. Pro z Herriotem i stracił na niej dni. Sytuacja nie pozwalała ani minuty.

Teraz z kolei Briand spędził **ną noc.** Wiedział przecież, że straci Painlavego, najlepszego współp wnika, ozdobę gabinetu, człowiek ry doprowadził wojnę w Marokko kojowego zakończenia.

— Najsmutniejszem w naszy — mówił Briand tego dnia — że trzeba składać na stosie swych najcenniejszych, najdro przyjaciół.

Nawet nie próbował doprowadzi porozumienia między Caillaux i Painl

— Oczywiście odchodzę — ośw czył natychmiast Painlave — bow ani chwili nie ścierpiałbym nadzoru Caillaux nad ministerstwem wojny. tych zamiarów, które ma i do któr wykonania zmuszą go, być może padki, niechaj seobie weźmie ge który umie ślepo słuchać.

Nikt nie może wiedzieć, c Caillaux. Jeśli wejdzie na drogę zaną przez ekspertów, to wiel mu się udać. Jeśli uparcie dzier dzę, kroczyć będzie swo drogami to Francja zapewne za jeszcze do niego rozczaruje.

Painlave natomiast, człowiek, mu Caillaux wszystko zawdzięc wraca do szeregów, ale, dzięki tnemu, dumnemu i bezintereso odrzuceniu zaofiarowanych mu te znakomicie wzmocniony wódz lew

J. A



Arcydzieła współczesnego malarstwa.



Nieznany wandal rozstrzaskał w muzeum neapolitańskiem bezcenny wprost półmisek farmezyjski.

Bibl. PUSTn. REPUBLIKI Łódź
2 lipca 1926
KURJER HANDLOW

Nasze możliwości eksportowe

zależą w poważnej mierze od gwarancji kredytowych.

Zorganizowanie takiego aparatu winno być najbliższem zadaniem sfer gospodarczych.

O ile sądzić można z enuncja p. m: ᴧistra przemysłu i handlu, Kᐧatkow- skie — potrzeby eksportowe zemysłu polskiego znajdą u kierowni wa gospo darczej nawy państwa ods ᐧeczne zrozumienie.

Pozwala nam to żyw pewną — cby uzasadnioną nadzieję n mianę położenia ku lepszemu.

Stwierdzić bowie wypada, iż eksport przemysłow zawisły jest nie tylko od konjun r, choć naturalnie wpływ ich jest b zo doniosły. Trudno odmówić rozs gającego znaczenia dla sprawy miarów i wydatności eksportu taki zynnikom, jak: światowa cena da artykułu, po której my jesteśmy anie dany artykuł oferować, wre e podaż i zaofiarowanie na światow rynkach.

Ws e obok konjunktury — częściow o środek do jej lepszego wyzyskar dy jest dobra, częściowo zaś jak dek wyrównania strat spowodo- w h nią, gyd jest zła — bardzo waż elementem w dobrem kształtowa- się interesu eksportowego jest orga- acją wywozu.

Tu właśnie leży dziedzina, w której orliwość ministra przemysłu i handlu raz jego kolegów z innych gospodarzych resortów ma obszerne pole do opisu.

Stwierdzić wypada, iż krok wstępny ostał przez p. inż. Kwiatkowskiego w rótkim czasie po objęciu przezeń urzęowania w ministerstwie i handlu uczyiony.

Według wiadomości, podawanych rzez prasę, minister postawił za waunek pomocy rządowej w poczynaiach eksportowych przemysłu **zorganiowanie związków wywozowych poszzególnych gałęzi produkcji.**

Jest to posunięcie nader szczęśliwe i oztropne. Wprawdzie bowiem szereg rzemysłów polskich pod presją koniezności przystąpił już do zsolidaryzoania akcji na rynku wewnętrznym i ewnętrznym (żelazo, węgiel, nafta) — o jednak pozostałe, w tem niektóre barzo silne gałęzie, pracują luzem.

Gdy cały wysiłek eksportowy polki usystematyzuje się i zespoli — szerze, na większą skalę zakrojone, plany i oncepcje wywozowe, bez których trudno prowadzić kampanję na dłuższą meę, staną się bardziej aktualnemi.

Gdy zaś kwestja planów eksportoych stanie się aktualną — sądzimy, iż tanie się również sprawą na czasie zoranizowanie ubezpieczeń kredytowoeksportowych.

Tym ubezpieczeniom chcemy parę wag poświęcić.

Potrzeba ubezpieczeń kredytowych dczuwana już była przed wojną. Obywa kraje anglosaskie korzystały z tej ormy organizacyjnej na wielką skalę. Dzisiaj zyskała ona na lądzie europejskim zwolenników w Austrji i Niemczech w zmienionym jednak nieco kształcie. O ile dawniej ubezpieczenie eksportowe ograniczało się wyłącznie do odpowiedzialności za wynik interesu eksportowego (gwarantowanie maksymalnej straty, „excess bad debts insurance“), dzisiaj objęło ono również gwarancję kredytu udzielanego odbiorcy czy to bezpośrednio, czy też pośrednio poprzez eksportera.

W Niemczech ogólne ubezpieczenie kredytowo - eksportowe jest napół upaństwowione (napół objęte przez grupę „Hermes“ i grupę frankfurcką). Nad to — z czego już zdawaliśmy sprawę — projektowana jest specjalna organizacja kredytowo - ubezpieczeniowa dla wywozu do Rosji. Kredyt miałoby udzielać potężne konsorcjum, w którego skład wejść ma jeden z najpotężniejszych „D“ —banków; gwarantować zaś kredyt ten ma w 35 proc. Rzesza, w 25 proc. dane państwa związkowe niemieckie, wreszcie eksporter. Przeszkoda w realizacji owego planu eksportowego do Rosji, a był nią dotychczas spór co do oprocentowania kredytu, obecnie wobec zniżki stopy Reichsbanku, od której uzależniło swoją stopę konsorcjum, przypuszczalnie będzie niebawem usunięta.

W każdym razie dla nas z niemieckiej koncepcji ubezpieczenia kredytowo-wywozowego płynie wiele wskazówek.

Niedawno jeden z wybitnych członków izby handlowej polsko - rosyjskiej oświadczył publicznie, iż Rosja znów stoi w obliczu konieczności poczynienia pewnych zakupów które oczywiście, z uwagi na swoje położenie, uzależnia od kredytów.

Będziemy i my musieli o organizacji podobnego kredytu pomyśleć.

Możliwe, że pośród obcych konsorcjów (o swoich, niestety, narazie nie mówimy) znalazłyby się takie, które przy należytym zorganizowaniu aparatu gwarancyjnego w Polsce, okazałyby skłonność do finansowania polskiego eksportu.

Rzecz oczywiście zależna od najbliższej polityki finansowej i ogólno - gospodarczej państwa i zaufania, które sobie jako gwarant pozyska.

Bądź co bądź sprawa warta zastanowienia. **A. Z.**

Sezon zimowy zapowiada się dobrze.

Wpłynie to na zwiększenie stanu uruchomienia.

Na podstawie statystyki związku wy kończalń i farbiarń wojew. łódzkiego, stan uruchomienia zrzeszonych przedsiębiorstw w ostatniej dekadzie przedstawiał się następująco:

19 fabryk czynnych było 5 dni, zatrudn. 2741 robotn.

1 fabryka czynna była 4 dni, zatr. 41 robotn.

3 fabryki czynne były 3 dni, zatr. 182 robotn.

Sytuacja w przemyśle wykończalniczym nie uległa ostatnio poważniejszej zmianie i jest nadal nader niepomyślna.

Pewna, aczkolwiek drobna, poprawa nastąpiła w wykończalniach tkanin ubraniowych, naogół jednak zamówienia wpływają w bardzo ograniczonych rozmiarach. Ten stan rzeczy jest w ścisłym związku z ogólnie niepomyślną sytuacją przemysłu wełnianego.

Jednakże już w najbliższych tygodniach spodziewana jest poprawa, wobec zbliżającego się sezonu zimowego.

Jak to już donosiliśmy, widoki w se zonie zimowym zapowiadają się w przemyśle wełnianym bardzo pomyślnie, odbije się to w pierwszym rzędzie na zwiększeniu stanu uruchomienia wykończalń, gdyż fabryki wyrobów wełnianych nie posiadają na swych składach zapasów zeszłorocznych gotowego towaru wobec czego cała ich produkcja sezonowa zostanie oddana do apretur.

Cenniki robocizny apreterskiej są bez zmiany, zaś w postaci pokrycia za należności przyjmowane są całkowicie weksle z przeciętnym terminem 3-ch miesięcznym. **c.**

:o:

Nowe przepisy o egzekucyjnem ściąganiu podatków.

W związku z wprowadzeniem przez ministerstwo skarbu nowej instrukcji o egzekucyjnem ściąganiu podatków obowiązują obecnie następujące przepisy ogłaszania licytacji.

Termin sprzedaży zajętych ruchomości nie może być wcześniej oznaczony jak po upływie trzech tygodni od dnia ich zajęcia.

Termin sprzedaży należy ogłosić publicznie najmniej 7 dni przed terminem licytacji.

Ogłoszenia o licytacji winny być bez warunkowo umieszczone na zewnątrz lokalu, w którym odbyć się ma licytacja, we właściwym magistracie i w lokalu władzy egzekucyjnej.

Opierając się na tym przepisie miejscowe władze skarbowe zaniechały umieszczania w pismach obwieszczeń licytacyjnych, gdyż jak wynika z powyższego instrukcja tych publikacji nie przewiduje.

Dla ogółu płatników powyższa zmiana w trybie przeprowadzenia licytacji na pokrycie podatków będzie b. korzystną, gdyż zwalnia ich od obowiązku uiszczania częstokroć b. znacznych kosztów ogłoszenia.

Opierając się na art. 33 wspomnianej instrukcji, płatnik w razie nałożenie na niego kosztów ogłoszenia może zgłosić sprzeciw prawnie uzasadniony.

Kto nie płaci?

Wydział ochrony kredytu przy stowarzyszeniu kupców m. Łodzi (Piotrkowska 73) komunikuje nam o zawiesze niu wypłat własnych zobowiązań wekslowych przez następujące firmy:

W **Łodzi:** B-cia L. i M. Wojdysławski (Piotrkowska 218).

W **Łodzi:** R. Izbicki zakład krawiecki (Piotrkowska 192).

W **Płocku:** A. W. Bursztyn, Plac Kanoniczny 5.

W **Poznaniu:** C. Przepierzyński, Półwiejska 39.

W **Kaliszu:** M. Majeran, Babina 1.

W **Dubnie:** G. Paszkowiecki.



Dolar w Łodzi

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym przedpołudniem płacono za dolary kurs 9,70, żądano 9,75.

Pod wpływem obniżenia kursu oficjalnego tendencja na rynku prywatnym osłabła i kurs obniżył się do 9,70 w oddawaniu i 9,65 w płaceniu przy tendencji zniżkowej. Ruch minimalny. Odbiorców brak. Podaż materjału znaczna.

Bank Polski pokrył wczoraj całkowicie zapotrzebowanie giełdy urzędowej.

Łódzki oddział Banku Polskiego notował wczoraj za dolary kurs 9,60 przy braku oddawców.

GOTÓWKA.

Dolary 9.74—9.50

CZEKI.

Belgja 26.75
Londyn 47—79 i pół—46.8.
Nowy Jork 9.80—9.60
Paryż 27.10—26.55
Szwajcarja 190.12 i pół—186.2.
Wieedń 136·12 i pół
Włochy 34.70
Sztokholm 263.75—258.75

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa w dol. 65.- złotych 644.35
Pożyczka kolejowa 148.—151.—
Pożyczka konwersyjna 5 proc. 32.70—33.—
Pożyczka konwersyjna 8 procentową 156—

AKCJE.

Bank Polski 52.50—55.—54.—
Bank Dyskontowy 5.20
Bank Handlowy 1.40
Bank Zachodni 0.80
Elektryczność 25.—
Chodorów 3.50
Czersk 0.20
Częstocice 0·57
Łazy 0.08
Węgiel 41—41.25
Nobel 1.50
Modrzejów 1.78—1.85
Norblin 0.70
Ostrowieckie 3.60
Parowozy 0.10
Rudzki 0.70—0.73—0.72
Starachowice 0.85—0.86
Zawiercie 5·30
Żyrardów 7.25
Borkowski 0.40
Haberbusch 5.—
Spirytus 1.—
Lilpop 0.53—0.56—0.55

GIEŁDA GDAŃSKA.

100 złotych polskich 52,50 — 53,00

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Londyn, 1 lipca.

Nowy York 4,86 19/32 — 4,8
Francja 179,12
Belgja 177,12
Włochy 135,06
Niemcy 20,44
Szwajcarja 25,14 i pół
Hiszpanja 30,13
Praga 164,25
Wiedeń 34,43
Warszawa 50,00

Paryż, 1 lipca.

Londyn 179,25
Nowy York 36,83
Belgja 100,80
Włochy 132,50
Szwajcarja 717 i pół
Rumunja 17,80

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO

Za 100 złotych:

Zurych 50,50, Londyn 50,00, Berlin wypłata na Warszawę 43,59 —43,81, na Katowice 44,38 — 44,62, Wiedeń czeki 73,05 — 73,55 banknoty 72,80 — 73,80, Praga 339

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" wraz z Ilustr. dodatkiem niedzielnym „Nowa Panorama" w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Z zamiejscowe 8 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł. 20 miesięcznie. „Ilustrowana Republika" i „Express Wieczorny" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.50 mies.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz na 4 szpalty. Zaręczynowe i zaślub. po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 10 gr. za wyraz. Poszukujący pracy 5 gr. za wyraz.

Wydawca: Dr. Leszek Kirkien. Redaktor: Wacław Smólski Czcionkami wydawnictwa „Republika" sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 15.

Wiadomości bieżące.

LIPIEC
2
PIĄTEK

Dziś: Nawiedz. N. M. P.
Jutro: Leona P. W
—:—
Wschód słońca o g. 3.19
Zachód o g. 8.00
Wsch. księżyca o g. 11 10
Zachód o g. 8.55
Długość dnia g. 17.58
Ubyło dnia 0.04

Województwo redukuje.

Trzydziestu urzędników zostało zwolnionych.

W związku z ostatniem zarządzeniem ministerstwa spraw wewnętrznych województwo tutejsze w dniu 1 lipca r. b. wypowiedziało służbę przeszło 30 siłom urzędniczym województwa. Wypowiedzenia te dotyczą mężatek, które mają męża na stanowisku urzędowym oraz pełniących służbę członków rodzin urzędników.

M. in. na podstawie art. 116 ustawy o państwowej służbie cywilnej zostali zwolnieni: b. starosta Słupczyński, starosta Fijałkowski z Piotrkowa i radca województwa Noel. (p)

Powodzie w okręgu łódzkim.

Województwo zwróciło się do rządu o pomoc,

Urząd wojewódzki zwrócił się do rządu z obszernym memorjałem w sprawie konieczności udzielenia wydatniejszych kredytów na pomoc dla dotkniętych po wodzią powiatów województwa. Okazuje się bowiem, iż ostatnie deszcze i powodzie wyrządziły znaczne szkody w niektórych miejscowościach województwa.

W powiecie kolskim znajduje się pod wodą przeszło 50 tys. morgów roli ornej oraz przeszło 25 tys. morgów łąk. Wielkie szkody nie będą mogły być pokryte z kredytów zwyczajnych, to też wyłania się konieczność natychmiastowego wyasygnowania wydatniejszych kredytów dodatkowych.

Wobec ogromu klęski wyłonił się projekt powołania do życia specjalnego komitetu pomocy dla nawiedzionych klęskami żywiołowymi. (e)

Ministrowie Staniewicz i Raczyński

przybywają w niedzielę do Łodzi.

W niedzielę odbędzie się w Łodzi walny zjazd delegatów kółek rolniczych, na którym omawiane będą sprawy podjęcia intensywnej akcji, zmierzej w całym kraju. Na zjazd ten przyzającej do podniesienia kultury rolnibyć mają do Łodzi również: min. rolnictwa prof. Staniewicz oraz min. reform rolnych p. Raczyński wraz z liczuym gronem posłów sejmowych i senatorów. (e)

Przemysłowcy jadą do Bułgarji

na wystawę prób i wzorów.

W dniu jutrzejszym wyjeżdża do Bułgarji grono przemysłowców łódzkich na wystawę prób i wzorów do Sofji, w której udział wzięły również i firmy łódzkie.

Podczas swego pobytu w Bułgarji, przemysłowcy łódzcy zwiedzą szereg ośrodków gospodarczych tego kraju oraz podejmą rokowania z przedstawicielami życia ekonomicznego.

Wysiłki te mają na celu zacieśnienie stosunków gospodarczych między obu krajami i wzmożenie eksportu łódzkich towarów włókienniczych do Bułgarji, która dla przemysłu łódzkiego mogłaby się stać doskonałym terenem ekspansji gospodarczej. (e)

Dziś—konferencja w Wars[...]

która rozstrzygnie sprawę zatargu w p[...] włókienniczym.

Robotnicy przygotowują się do akcji strajko[...]

Jak już donosiliśmy, z powodu ujemnego rezultatu wspólnej konferencji przemysłowców z robotnikami, p. minister pracy zwołał na dziś konferencję w Warszawie.

Wczoraj termin rozpoczęcia konferencji odroczony został na 2 godziny i

ROZPOCZNIE SIĘ ONA O GODZ. 1 PO POŁUDNIU.

Na konferencję wyjeżdżają z ramienia przemysłowców p.p.: Barciński, Rumpel i Pawłowski, ze związku klasowego — poseł Szczerkowski i p. Walczak, ze związku „Praca" — poseł Waszkiewicz i p. Kulczyński i z chrześcijańskiego związku — poseł Harasz i Piechotówna.

Konferencja ta odbędzie się pod przewodnictwem ministra pracy w obecności głównego inspektora pracy p. Klotta.

Dowiadujemy się również, iż przed konferencją wspólną z robotnikami p. minister pracy wezwie do siebie przemysłowców, którym przedstawi korzystny dla nich

PLAN URUCHOMIENIA CAŁEGO PRZEMYSŁU

kładąc równocześnie nacisk na uwzględnienie żądań robotników.

Po konferencji z przemysłowcami od będzie się konferencja wspólna i

SĄ WIDOKI, ŻE JEDNAK DOJDZIE

DO POROZUMIENIA I WIDMO STRAJKU ZOSTANIE ZAŻEGNANE.

Widoki porozumienia.

W ostatniej chwili wezwany został przez ministra pracy do Warszawy okręgowy inspektor pracy p. Wojtkiewicz, który przed konferencją wspólną w ministerstwie konferować będzie z p. ministrem.

P. inspektor Wojtkiewicz przedstawi ministrowi przebieg dotychczasowej akcji, jej przyczyny, oraz sytuację w przemyśle łódzkim. b.

Rezolucja związku klasowego.

W dniu wczorajszym odbyły się w związkach zawodowych zebranie delegatów fabrycznych.

W klasowym związku przebieg konferencji z przemysłowcami zreferował p. Walczak, który stwierdził, że kategoryczna odmowa przemysłowców jest nie uzasadniona, gdyż przemysłowcy dobrze wiedzą, że z powodu wzrostu drożyzny podwyżka należy się i że żądania ich są słuszne.

Mówca zaznaczył, że zarówno na konferencji, jak i w prasie przemysłowcy podają motywy niewytrzymujące krytyki licząc na nieświadomość opinji publicznej.

Referat swój p. Walczak zakończył wezwaniem do delegatów fabrycznych aby przeprowadzili odpowiednią agitację wśród robotników i przygotowywali ich do strejku.

Po referacie poszczególni delegaci składali sprawozdania z nastroju mas robotniczych i stwierdzili całkowitą gotowość robotników do rozpoczęcia bezrobocia.

W wyniku dyskusji przyjęto rezolucję następującej treści:

„Zebrani delegaci i poborcy, po wysłuchaniu sprawozdania z konferencji z przemysłowcami, stwierdzają, że stanowisko przemysłowców, którzy odrzucają bezwzględnie słuszne żądania robotników, domagających się podwyższenia płac o 25 proc., jest wysoce prowokacyjne i że odpowiedzią na nie może być jedynie bezwzględny i ostry strajk powszechny w całym przemyśle włókienniczym.

Zebranie wzywa ogół robotników do przygotowania się do walki na wezwanie związków o słuszne żądania podwyższenia głodowych płac".

Postulaty związku „Praca"

Na zebraniu związku „Praca" sytuację obecną referował p. Kulczyński, który w ostry sposób atakował przemysłowców z powodu ich odmownej odpowiedzi.

Mówca uważa, że argument przemysłowców, iż podwyżka pogorszyłaby sytuację w przemyśle i spowodowałaby drożyznę, — jest pozbawiony logiki, gdyż przemysłowcy, jeśli mają nawet utrudniony eksport, to jedynie z własnej winy, ponieważ nic nie czynią w kierunku uzyskania rynków zbytu, ani przeprowadzenia ulepszeń technicznych

W dyskusji zebrani delegaci domagali się natychmiastowego rozpoczęcia strajku,

o ile konferencja w Warszawie n[...] pomyślnych rezultatów i przeprowadz[...] nia bezrobocia wspólnie z innemi zawodami, w których również wystawiono żądania.

Następnie domagano się utworzenia stałej komisji pojednawczej dla rozpatrywania zatargów między przemysłowcami, a robotnikami, oraz prawnego uznania delegatów robotniczych przy wszelkich rodzajach nieporozumieniach w fabrykach.

W końcu delegaci domagają się przeprowadzenia akcji przez kartel związków robotniczych w Łodzi, a mianowicie — polski, klasowy i chrześcijański.

Dziś, o godz. 7-ej wiecz. w lokalu kręgowej komisji związków zawodowych odbędzie się konferencja za[...] dów wszystkich związków zawodowych na której zapadną decyzje co do dal[...] taktyki związków.

Przypuszczają bowiem, że o tej godzinie będzie już wiadomy rezultat konferencji warszawskiej.

Jak się zwał—tak się zwał...

—:o:—

Strajku tym razem nie będzie.

Dyr. Kmita przyrzekł uwzględnić wszystkie postulaty pracowników funduszu bezrobocia.

Wczoraj rano przybył do Łodzi dyrektor naczelny funduszu bezrobocia p. Kmita. Przed południem, złożył on wizytę wicewojewodzie Ossolińskiemu, z którym odbył konferencję, informując się o obecnym stanie bezrobocia w okręgu łódzkim.

O godz. 1-ej w poł. przybył na zaproszenie dyr. Kmity do lokalu biura zarządu obwodowego funduszu bezrobocia przedstawiciel związku pracowników instytucji użyt. publ. p. Kowalski.

W konferencji tej wzięli również udział: przew. zarz. p. Kuliczkowski oraz inspektor dyrekcji p. Mieczysław Zahorski.

Przedstawiając postulaty pracowników funduszu p. Kowalski w pierwszym rzędzie domagał się ustawowego wynagrodzenia za godziny nadetatowe. — Oświadczył on, że o ile pracownicy wynagrodzenia tego nie otrzymają — praca w godzinach nadetatowych będzie przerwana.

Drugim postulatem jest podwyższenie etatów i ustabilizowanie pracowników, pracujących wiecej niż 6 miesiecy, wreszcie przyznanie dodatków rodzinnych, szkolnych i mieszkaniowych.

P. Kowalski zażądał również przywrócenia nieprawnie straconych procentów z poborów grudniowych, ubezpieczenia w funduszu i kasy przezorności.

Gdyby postulaty te nie zostały zrealizowane — pracownicy funduszu przystąpiliby do strejku.

Fundusz bezrobocia w Łodzi pod sprawnem kierownictwem p. Kuliczkowskiego i przy owocnej pracy całego zarządu, jest jedną z najbardziej normalnie funkcjonujących na terenie Rzplitej placówek. Dla zachowania niezbędnego spokoju w takiem mieście jak Łódź, konieczne jest nietylko stosowanie oszczędności kosztem pracowników.

W odpowiedzi na te wywody, p. dyr. Kmita oświadczył, że przyśle do Łodzi poważniejszą sumę na wynagrodzenia za godziny nadetatowe w charakterze remuneracji, przyznane będą też dodatki rodzinne i mieszkaniowe, a reszta spraw zostanie przychylnie dla pracowników rozpatrzona. (e)

—:o:—

Konsekwencje wypadków majowych.

Odczyt red. Wojciecha Stpiczyńskiego.

Znany publicysta, redaktor „Głosu Prawdy" p. Wojciech Stpiczyński wygłosi dziś, dnia 2 lipca o godz. 8.30 wiecz. w teatrze „Scala" odczyt p. t. „Konsekwencje wypadków majowych".

Prelegent, jeden z czołowych „piłsudczyków" oświetli rewolucję majową pod kątem widzenia planów i zamierzeń Komendanta.

Odczyt ten jest swego rodzaju sensacją w życiu politycznem Łodzi i niewątpliwie ściągnie w piątek do „Scali" najkulturalniejszą publiczność łódzką.

Przedsprzedaż biletów od 50 groszy do 2 złotych w mleczarni „Rogów" (Piotrkowska 59).

Czy aby staniało

wraz ze zniżką kursu dolara?

Sprawdzi to komisarjat rządu.

W przyszłym tygodniu komisarjat rządu na m. Łódź zamierza przeprowadzić gruntowną rewizję cenników detalicznych we wszystkich sklepach. Chodzi tu o ustalenie wyników ostatniej zniżki kursu dolara na rynku łódzkim i ujawnienie stosunku tej zniżki na kształtowanie się cen artykułów pierwszej potrzeby.

Według wydanych ostatnio przez władze administracyjne rozporządzeń, normujących ceny artykułów pierwszej potrzeby, prawo odkupu stosowane być musi przez kupców ściśle również i przy zniżce kursu dolara. (e)

Dwa tysiące dzieci

korzystać będzie z półkolonji letnich.

W dniu wczorajszym ukończone z[...] stały definitywnie zapisy dzieci szk[...] powszechnych na półkolonje letnie w parku im. Poniatowskiego.

Półkolonje powyższe urządza wydział opieki społecznej przy magistracie m. Łodzi w terminie 2 miesięcznym od 31 sierpnia r. b.

Z półkolonji korzystać będzie około 2 tys. dzieci, które będą mogły spędzić czas pod opieką nauczycielek i nauczycieli na świeżem powietrzu codziennie od godz. 9 rano do 5 pp.

Dzieci otrzymywać będą posiłek ranny w postaci bułki i kakao oraz obiad pożywny i posilny. (u)

ś. ✝ p.

HERMANN MÜLLER

współzałożyciel i Prezes Zarządu naszej Spółki Akcyjnej

zmarł po ciężkich cierpieniach w dniu 1 lipca r. b.

W zmarłym tracimy szlachetnego, pełnego poświęceń kierownika i współtowarzysza pracy.

Strata przedwcześnie zmarłego pozostawia w sercach naszych szczery żal, a pamięć o Nim na zawsze z wdzięcznością zachowamy.

Zarząd Fabryki maszyn i odlewni żelaza

Müller i Seidel

Spółka Akcyjna.

Po krótkich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 1 lipca 1926 r. mój ukochany mąż, nasz drogi brat, wujaszek i szwagier

B. P.

LEON LIWSZYC

współwłaściciel firmy A. Gilles i S-ka

przeżywszy lat 49. Wyprowadzenie drogich nam zwłok odbędzie się dziś, w piątek, o godz. 2 po poł. z domu żałoby przy ul. Południowej 39, o czem zawiadamia

Stroskana Rodzina.

W dniu 1 lipca 1926 r. zmarł nasz najukochańszy szef

B. P.

LEON LIWSZYC

współwłaściciel firmy A. Gilles i S-ka.

W zmarłym tracimy zacnego i nieodżałowanego zwierzchnika człowieka nieskazitelnego charakteru.

Personel firmy A. Gilles i S-ka.

Dnia 1 lipca 1926 r. zmarł założyciel i Prezes Zarządu Fabryki Maszyn i odlewni żelaza „Müller i Seidel" sp. akc.

ś. ✝ p.

Hermann Müller

W zmarłym tracimy serdecznego przyjaciela, pamięć o którym nie zagaśnie.

Rodzinie i Zarządowi składamy wyrazy głębokiego współczucia

Zarząd Przemysłu Drzewnego

„Maksymiljan Jakubowicz"

Sp. Akc

Pamięci najdroższego i nikim niezastąpionego profesora

b. p. Abrama Rudnika

hołd składają

Uczenice gimn. im. El. Orzeszkowej.

Obwieszczenie.

Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje niniejszem do ogólnej wiadomości, że na pokrycie zaległych podatków skarbowych odbędą się publiczne licytacje celem sprzedaży ruchomości u niżej wymienionych dłużników dnia 12 lipca 1926 r. między godziną 10 rano a 4 po południu:

1. Kapelusznik Maksym, Konstantynowska 8, kapelusze męskie c. sz. 300.
2. Kisielewski Ch., Konstantynowska 14, meble c. sz. 200.
3. Krauskopf R., Piotrkowska 41, przędza bawełniana c. sz. 625.
4. Kopczyńska Stanisława, Piotrkowska 93, kasa „National" urz. sklepowe i mąka żytnia c. sz 2.200.
5. Kędzierski Stefan, Andrzeja 15, maszyna do krajania papieru c. sz 600
6. Kincler Rudolf i S-ka, Wólczańska 53, meble c. sz 850.
7. Kornbrot Szaja, Cegielniana 33, meble c. sz 500.
8. Klajnman Mordko, Pańska 36, meble c. sz 500.
9. Kapłański Oskar, Piotrkowska 49, 5 sztuk weluru wełn. c. sz 559.
10. Kulisiewicz Józef, 28 p. Strz. Kan. 47, meble c. sz 875.
11. Krell Henoch, Konstantynowska 44, artykuły żelazne i wagi c. sz 675.
12. Kuperman Samuel, Cegielniana 18, krzesła mahon. i kasa ogniotrwała 2.000.
13. Kinrus Rubin Hersz, Zawadzka 17, mąka, urządzenie sklepowe i meble 830.
14. Król Henryk, Piotrkowska 3, 10 skrzynek szyb c. sz 700.
15. Liberman J., Zachodnia 38, kasa ogniotrwała, biurko i 2 maszyny do pisania c. sz 1.800.
16. Lejzerowicz i Barnheim, Zawadzka 17, meble i maszyna do pisania c. 980.
17. Liberman Herszlik, Konstantynowska 42, meble 190.
18. Lukin Lajzer, Al. I Maja 32, mąka żytnia, wagi i urz. sklepowe c. sz 256.
19. Lesiau Szlama Al. I Maja 12, 10 tuzinów pończoch c. sz 400.
20. Lejzorowicz Jakób, Zawadzka 33, meble c. sz 130.
21. Lichtensztein Henoch, Zawadzka 28, meble c. sz 120.
22. Lange Alfred, Konstantynowska 144 bufet sklepowy, meble i waga c. s. 205.
23. Lelowski Uszer, Konstantynowska 44, meble c. sz 140.
24. Lewkowicz Pinkus, Zawadzka 12, pianino c. sz 300.
25. Lewenton i Szychwarg, Piotrkowska 85, towary spodniowe c. sz 2.500.

Zajęte ruchomości są do obeirzenia w dniu sprzedaży u wymienionych płatników na miejscu licytacji.

Henneberg.

w. z. Kierownik Urzędu.

Ciągnienie dolarówki.

Komu uśmiechnęła się wczoraj fortuna.

Z Warszawy donoszą:

Wczoraj odbyło się ciągnienie premjówki dolarowej.

Rozlosowano 57 premji na ogólną sumę 25.000 dolarów, a mianowicie: jedną premję 8.000 dol., jednę 3.000 dol., 5 premji po 1.000 dol., 10 premji po 500 dol. i 40 premji po 100 dolarów.

W losowaniu wyszły następujące numery:

8.000 dolarów padło na **nr. 302206.**

3.000 dolarów padło na **nr. 827669.**

Po 1.000 dolarów wygrały n-ry:

949228 856242 931326 406579 706980.

Po 500 dolarów wygrały n-ry:

671576 461216 815686 662231 269976 674208 411782 381789 316893 578867.

Po 100 dolarów wygrały n-ry:

668021	17921	671271	387923	914131
204567	495727	377672	371644	700342
852926	364103	630089	749968	182180
539116	508966	69026	635706	303348
901983	59151	851811	180109	825157
702158	798615	191423	517523	112724
335326	404350	643744	276938	496260
636608	519098	912282	142342	142209.

Następne ciągnienie dolarówki odbędzie się 1 września — losowana będzie wygrana 40.000 dolarów

⁂

Szczęśliwy posiadacz nr. 341248, na który w dniu 1 marca padła wygrana 40.000 dolarów, dotychczas nie zgłosił się jeszcze po odbiór wygranej.

Czterdzieści ośm rą[k]

podniosło się do góry, przypieczętowując losy elektrowni [...]

Społeczeństwo, władze nadzorcze i cała opinja publiczna należycie oceniły [wiek]o-pomny czyn magistratu.

Nieudolna próba rehabilitacji stała się miażdżącym aktem samooskarżenia

I.

Gdy półtora roku temu ważyły się losy łódzkiej elektrowni całe społeczeństwo oraz częściowo władze ministerjalne (pismo ministerstwa spraw wewnętrznych do ministerstwa robót publicznych z d. 4. 4. 1925 r.) wystąpiły zdecydowanie przeciwko forsowanej przez magistrat koncesji dla „Łódzkiego Towarzystwa Elektrycznego". Zarówno przemysł jak i przedstawiciele robotników, organizacje ultra narodowe jak i socjalistyczne oraz prasa bez względu na kierunek zdecydowanie zwalczały projekt tej koncesji, która nie odpowiadała najżywotniejszym wymogom państwa i miasta, a była

wręcz zabójcza zarówno dla mniejszych jak i większych konsumentów.

Magistrat stale i systematycznie ignorował, w rzeczową formę ujęte, zarzuty, traktując je jako akcję czynników politycznych, wrogich obecnemu magistratowi.

Stało się... Czterdziestu ośmiu radnych z obozu większości na komendę trzech panów prezydentów podniosło ręce do góry

nie wiedząc za czem i dla kogo głosują.

Jedynie radny Nowacki znalazł tyle cywilnej odwagi, iż jawnie i demonstracyjnie głosował przeciwko tej koncesji, wydającej elektrownię na łup gromadki

farbowanych szwajcarów.

W walce o „zabezpieczenie interesów miasta" magistrat nie zapomniał o zabezpieczeniu sobie stanowisk i zysków płynących z mandatów członków zarządu towarzystwa i przemycił w § 37 zasadę, iż

przedstawiciel] miasta do zarządu spółki desygnuje magistrat.

Mają oni według brzmienia tego paragrafu reprezentować nie gminę miejską Łódź a magistrat m. Łodzi, tak

jak gdyby właścicielem 20 proc. akcji Ł. T. E. był magistrat.

Już ten sam fakt, oraz to iż magistrat zgóry zabezpieczył nowonabywców od płacenia miejskiego podatku alienacyjnego od nieruchomości świadczy najlepiej o „rzeczowym" stosunku menerów magistrackich do „szwajcarów".

Obawy przeciwników nowej koncesji okazały się aż nadto słuszne.

Zabezpieczywszy się idealną dla siebie koncesją, nowi właściciele elektrowni rozpoczęli systematyczną akcję zmierzającą do zwiększenia zysków elektrowni z całą bezwzględnością. W dążeniu tem nie napotkał na przeszkody ze strony przedstawiciel] miasta w zarządzie — któremu paragraf 50 statutu spółki wyznaczył jako tantjemę 10 proc. dywidendy, a członkowie którego pobierają ponadto skromną sumkę 6.000 złotych rocznie każdy.

Nie byłoby może celu poruszać raz jeszcze tej sprawy, bowiem

niema już w Łodzi człowieka, któryby nie wydał na magistrat potępiającego wyroku za zaprzepaszczenie elektrowni gdyby nie fakt, że magistrat miasta Łodzi pozwolił sobie z publicznych pieniędzy na wydanie grubej broszury pod tytułem

„Sprawa Elektrowni w Łodzi"

przyczem na karcie tytułowej widnieje herb Łodzi, tak jak gdyby broszura ta zawierała dzieje jakichś wielkich zdobyczy czy triumfów miasta.

Kosztem wielu, wielu tysięcy wydano książkę, która miała za zadanie zrehabilitować magistrackich menerów, lecz stała się

aktem samooskarżenia.

W książce tej po raz pierwszy opublikowane zostały dokumenty, których magistrat strzegł jak tabu przed oczyma niepowołanych t. j. radnych z opozycji i prasy.

Z tego punktu widzenia dobrze się stało, iż magistrat broszurę tę wydrukował. Zawarte w niej materjały są bowiem

przypieczętowaniem potępiającego wyroku

na tych, którzy przyczynili się do zaprzepaszczenia elektrowni.

Z tego, iż jako autor broszury tej figuruje magistrat m. Łodzi a jest nim w istocie p. Wojewódzki wynika, iż

p. Wojewódzki identyfikuje się z magistratem m. Łodzi.

Niestety, dla miasta — tak jest.

Treść całej broszury łącznie z załącznikami odpowiednio spreparowanemi miała dowieść iż „obecne uprawnienie jest dla miasta i mieszkańców zwłaszcza zaś dla odbiorców prądu a także dla interesów państwa bez porównania korzystniejsza niż dawna koncesja „rosyjska".

Co innego jednak mówią fakty, a czem innem świadczą załączniki, co innego stwierdziło ministerstwo spraw wewnętrznych w piśmie do ministerstwa robót publicznych, gdzie znajdujemy następującą opinję:

„Organa miejskie w Łodzi w pertraktacjach z tow. 1886 r., względnie z organizatorami nowej spółki akcyjnej nie uzyskały dla miasta wszystkich tych warunków, które uznane zostały za konieczne przez wspomnianych rzeczoznawców."

Korzyści przeto, jakie m. Łódź otrzymała przez rozwiązanie dotychczasowej umowy z towarzystwem 1886 r. oraz przez zawarcie umowy z nową spółką akcyjną, która za zgodą miasta otrzyma uprawnienie rządowe, wskutek tego nie mogą być uważane za osiągnięte w wystarczającej mierze".

A ministerstwo robót publicznych w piśmie z d. 28. 9. Nr. 785e, stwierdziło, że niektóre z warunków nowego uprawnienia pozostawiają wiele do życzenia.

Również i inż. Opęchowski dyrektor elektrowni warszawskiej, **na** którego broszura się powołuje dowiódł w obszernym memorjale, że

nowa umowa z Ł. T. E. krzywdzi miasto.

Najciekawszem może w tej broszurze jest § 13.

„Zakończenie", w którym znajdujemy mowę obrończą magistratu wobec sądu opinji społecznej. Mowie tej niczego zarzucić nie można z wyjątkiem tego, iż

opiera się ona na wyłącznie fałszywych faktach i przesłankach.

W punkcie 1-ym magistrat stwierdza, iż zdawał sobie sprawę ze znaczenia elektrowni dla miasta i jego przemysłu i działał dla dobra miasta i jego mieszkańców.

Trzeba mieć zaiste dużo czelności, by mówić o tem, że obecne uprawnienie dla elektrowni jest dogodne dla przemysłu. Zresztą w tej samej broszurze jako załącznik Nr. 4 znajdujemy sprzeciw „Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim" a wszak

nie wolno nikogo uszczęśliwiać wbrew jego woli.

Gdyby prawdą było, że magistrat działał dla dobra miasta i jego mieszkańców, to w elektrowni nie urzędowaliby ci, którzy dziś tam zasiadają.

I. Blaier
radny m. Łodzi.

Trup zredukowanego buchaltera

został znaleziony na cmentarzu wojskowym pod Rzgowem.

Gnębiony brakiem pracy, kilkakrotnie usiłował odebrać sobie życie.

W ubiegłym tygodniu jedna z żeńskich szkół w Pabjanicach, urządziła wycieczkę na cmentarz wojskowy pod Rzgowem. Gdy dziewczęta rozbiegły się po cmentarzu nagle w jednym końcu około parkanu

dał się słyszeć ich krzyk przeraźliwy.

Na krzyk ten podbiegła strwożona nauczycielka. Widok jaki ukazał się jej oczom, przejął ją dreszczem zgrozy.

Oto na drzewie kołysał się leniwie

trup jakiegoś mężczyzny.

Zdenerwowane tym niesamowitym widokiem uczennice i nauczycielka, opuściły cmentarz i o odkryciu powiadomiły sołtysa wsi Stara Gadka.

Sołtys wraz z kilku ludźmi, udali się na wskazane miejsce, gdzie

odcięto trupa wisielca.

Z dokumentów znalezionych przy nim, okazało się, że jest to Gustaw Weise łodzianin, zamieszkały przy ul. Główniej.

Ciekawe a zarazem bezgranicznie smutne są powody, które skłoniły go do tego rozpaczliwego kroku:

Weise żonaty człowiek, przez szereg lat pracował

w charakterze buchaltera w widzewskiej niciarni.

Przed dwoma laty został zredukowany. Aczkolwiek nie groził głód, żonie jego i dzieciom, gdyż zajmowała się ona szyciem i zarabiała na utrzymanie, to je dnak cios ten, ambitnego Gustawa Weise, dotknął boleśnie.

Nie mógł znieść tego, że wydarto mu możność spełniania swego obowiązku względem żony i dzieci. Nie mógł znieść tego, że żona jego musi ciężko pracować, wtedy, kiedy on

włóczy się bezowocnie od firmy do firmy daremnie żebrząc o pracę.

W końcu popadł w pesymizm, wyobrażał sobie, że jest bezużyteczny i nikomu niepotrzebny; przeciwnie, że

swoim najbliższym jest tylko ciężarem.

Rozwinęła się silna choroba nerwowa, wyrażająca się w manji samobójczej.

Już przed rokiem po raz pierwszy w domu znajomego swego w Rudzie Pabjanickiej,

usiłował sobie odebrać życie.

Przemocą wydarto mu wtedy z ręki sublimat. Po kilku miesiącach mimo gorliwego strzeżenia go przez żonę i przyjaciół wyjechał do Rudy z uplanowanym zamiarem ponownego samobójstwa. Wtedy to patrolujący swój rejon policjant, zauważył jakiegoś mężczyznę, który w wielkim zdenerwowaniu od dłuższego czasu

krążył w pobliżu drzew przy szosie.

Zaintrygowany tem zabrał go na posterunek. Oczywiście był to Gustaw Weise.

Przy rewizji znaleziono ukryty w jego kieszeni postronek. Znowu więc życie nieszczęśliwego człowieka przeciągnęło się o trzy miesiące.

Na trzy dni przed definitywnym wynikiem manji samobójczej, denat usiłował powiesić się we własnem mieszkaniu. Było to w nocy. Śpiącą żonę jego obudził hałas powstały skutkiem szamotającego się w konwulsjach ciała.

I tym razem udało się go uratować.

W dniu krytycznym Weise wyszedł z domu o 5-ej po południu.

Że w końcu uparty samobójca dopiął swego celu, świadczy trup jego znaleziony na wojskowym cmentarzu. (i)

A w tem cały był ambaras, że dwa interesy naraz.

Obcemi pieniędzmi spłacał własne długi.

Chcąc być sumiennym kupcem, był nieuczciwym człowiekiem.

Dnia 2-go lutego r. b. inkasent „Schleesserowskiej Manufaktury" Władysław Walla miał z ramienia swej firmy wpłacić do banku „Związku Spółek Zarobkowych" sumę 7.500 złotych.

Dopiero po dwóch tygodniach wyszło na jaw, że

suma ta do banku nie została wpłacona.

Indagowany w tej sprawie inkasent przyznał się ze skruchą, że powierzone mu pieniądze

zgubił wskutek własnej nieostrożności.

Jakkolwiek tłumaczenie to wydawało się wszystkim troszkę nieprawdopodobne, mimo to nie robiono mu z tego powodu wyrzutów i

zatrzymano na dawnem stanowisku.

W dziesięć dni po tym wypadku, dn. 12 lutego, Walla otrzymał z kasy znowu 9 tysięcy złotych, które miał wpłacić do Banku Handlowo-Przemysłowego.

Z sumy tej inkasent pokrył dług w Banku Spółek Zarobkowych,

drugiego polecenia zaś wcale nie wykonał.

Wobec tego powstało podejrzenie, że Walla powierzone mu kwoty przywłaszczał sobie i sprawę skierowano do prokuratora.

Badany przez sędziego śledczego

Walla do winy się nie przyznał.

Prowadzone jednak przez policję śledztwo ujawniło, że w tym samym czasie, kiedy zauważono nadużycia w „Schleesserowskiej Manufakturze"

Walla miał w Bydgoszczy sklep

z manufakturą i przechodził wówczas bardzo ciężki okres stagnacyjny.

Stwierdzono również, że Walla miał bardzo wielkie trudności płatnicze i część długów spłacił ze zdefraudowanych pieniędzy.

Na sprawie oskarżony przyznał się do winy.

Szef oskarżonego, jako świadek, wydał ujemną opinję o swym spółpracowniku.

Zaznaczyć wypada, że oskarżony ma jeszcze jedną podobną sprawę.

Po wysłuchaniu świadków sędzia Korwin-Korotkiewicz wydał wyrok, mocą którego Władysław Walla skazany **został na 1rok domu poprawy.** as.



TEATR MIEJSKI.

Dziś przedstawienie zawieszone z powodu próby generalnej — jutro (sobota) pierwszy występ znakomitej artystki Teatrów Miejskich w Warszawie, Mieczysławy Ćwiklińskiej w najnowszej krotochwili Wincentego Rapackiego (syna) „Papa się żeni", granej z olbrzymiem powodzeniem na scenie Teatru Letniego w Warszawie.

Mieczysława Ćwiklińska odegra popisową rolę Divy operetkowej Miry, którą około 50 wieczorów z rzędu grała na scenie warszawskiej, zbierając owacyjne aplauzy publiczności i krytyki.

TEATR LETNI.

Co wieczór o godz. 8.45 przy wciąż rosnącej frekwencji wyborna, kipiąca werwą, wesołością, zaprawioną pikantnym posmakiem lokalnej aktualności, ubarwiona licznemi wstawkami i trickami 3-aktowa łódzka rewja Starskiego i Bolskiego „Hallo, Łodzianki" w wykonaniu: Jakubińskiej, Łapińskiej, Mrozińskiego, Szuberta, Woskowskiego i innych.

Niektóre „szlagery" rewji jak świetna piosenka „Pobujaj babkę", stały się popularne i śpiewa je całe miasto.

Ceny od 1 zł. do 5 zł. Powrót tramwajami nr. 2 i 7.

TEATR POPULARNY.

Dziś, w piątek, o godz. 8.30 wiecz. po cenach najniższych w dalszym ciągu nadzwyczaj ciekawy dramat St. Gozdawy Wiecheckiego p. t. „Śmierć Cara Mikołaja II".

Zjazd esperantystów
odbędzie się w niedzielę w Warszawie.

W najbliższą niedzielę odbędzie się w lokalu związku kooperatyw w Warszawie ogólnokrajowa konferencja stowarzyszenia esperantystów „Laboro".

Na konferencji rozpatrywane będą bardzo ważne sprawy i z ramienia oddziału łódzkiego wyjeżdża 5 delegatów.

ŻYWCEM POCHOWANE DZIECKO
krzykiem domagało się uwolnienia z trumny
Jest to już piąty wypadek w rodzinie Pokorskich.

Małżonkowie Rozalja i Jan Pokorscy zamieszkali we wsi Skotniki, pow. Łęczyckiego, mimo to, iż mieli sześcioro dzieci, nie dochowali się z nich żadnego.

Gdy te ostatnie dochodziły lat 4 do 8, powoływał je Pan Bóg do swojej chwały, pozostawiając rodziców niepocieszonych po stracie.

Wreszcie w r. 1919 urodziła im się córeczka.

Jako jedynaczkę, kochali ją i pieścili ze strachem spoglądając na nią, gdy dziecko zagrymasiło lub poskarżyło się na jakąś dolegliwość — **przypominał im się bowiem los poprzednich pięciorga.**

Przed paru tygodniami mała Zosia nagle zachorowała.

Rodzice oszaleli poprostu z rozpaczy Niestety, na tem jeszcze nie koniec.

Oto drugiego tygodnia choroby

jedyna ich ukochana córeczka umiera.

Co się działo z biednemi ludźmi zbyteczne opisywać. — Poczyniono przygotowania do pogrzebu, który miał się odbyć w najbliższą niedzielę.

W dzień pogrzebu zeszli się sąsiedzi, przybył ksiądz i przy rozdzierającym krzyku rodziców

poczęto zabijać wieko trumienki.

W tem stało się coś nieoczekiwanego coś, co przerażeniem powiało na uczestników smutnej uroczystości.

Oto z nawpół zamkniętej trumienki,

dał się słyszeć rozpaczliwy krzyk dziecka

przy jednoczesnym głuchym łoskocie.

Co tylko żyło, w panicznym strachu uciekło z mieszkania. Na powstały tumult zareagował ksiądz, znajdujący się w drugiej izbie i wyszedł, by się dowiedzieć o przyczynie paniki.

Na zapytanie, co się stało, odpowiedziano mu, że

„mała straszy po śmierci".

Perswazjami udało się księdzu skłonić kilku rozsądniejszych chłopów do ponownego wejścia do izby, w której stała trumienka z domniemanemi zwłokami dziecka. Nikt jednak z włościan nie ośmielił się podejść w celu usunięcia nawpół przybitego wieka.

A tymczasem

z trumienki donośnie rozlegał się już nie krzyk, ale jakiś nieludzki skowyt

przy jednoczesnym odgłosie uderzeń.

Wówczas ksiądz własnoręcznie otworzył trumienkę. Po zdjęciu wieka,

ujrzano dziewczynkę żywą z obłąkanemi od strachu oczyma.

poczerwieniałą z wysiłku, z pokaleczonemi od uderzeń w twarde drewno rączkami. W tym momencie zjawiła się jej matka Rozalja, a ujrzawszy dziecko swe żywem, z krzykiem postąpiła krok naprzód i

padła bez przytomności na ziemię.

Rzucono się do cucenia jej, lecz wszelkie starania były bezskuteczne. Serce matczyne nie przeniosło odzyskania ukochanej córki i pękło.

Jak z powyższego widać,

mała Zosia popadła w letarg.

Letarg ten, jak stwierdził lekarz, był bezpośrednim wynikiem choroby. Ponieważ okoliczności choroby poprzednich dzieci podobne są do ostatniego wypadku, istnieje przypuszczenie, że

i one pochowane zostały w letargu.

Wieść ta wśród okolicznych włościan wywarła piorunujące wrażenie. Tłumy ludzi przybywają do Pokorskich, by oglądać dziecko, które cudem tylko nie zostało żywcem pochowane.

Święto niepodległości
St. Zjednoczonych Ameryki Północnej
obchodzić będzie Łódź nader uroczyście.

W dniu 4 lipca cała Polska obchodzić będzie uroczyście 150-letnią rocznicę niepodległości St. Zjedn. Ameryki Półn.

Program obchodu w Łodzi przedstawia się jak następuje:

W sobotę dnia 3-go lipca o godz. 20 wiecz. przygrywka orkiestr 28 i 31 p. Strz. Kan. oraz 4 p.a.c. z pochodniami po ulicach miasta.

W niedzielę dnia 4-go lipca o godz. 9-ej rano uroczyste nabożeństwo w katedrze św. Stanisława Kostki, celebrowane przez J. E. ks. biskupa Tymienieckiego. W nabożeństwie wezmą udział przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, wojsko, policja, straż ogniowa, stowarzyszenia sportowe, organizacje społeczne i społeczeństwo. Po nabożeństwie odbędzie się defilada wojskowa w której weźmie również udział policja, straż, stowarzyszenia i organizacje społeczne.

Od godz. 17 do 19 koncerty orkiestr wojskowych w parkach ks. J. Poniatowskiego, Sienkiewicza i Staszica. O godz. 17 wyścigi cyklistów w parku ks. J. Poniatowskiego, o godz. 18,30, ćwiczenia popisowe Tow. Gimnnastycznego „Sokół".

O godz. 20,30 uroczyste posiedzenie rady miejskiej, połączone z akademją, w salach rady miejskiej za zaproszeniami, które roześle rada miejska.

W akademji prezmówienie okolicznościowe wygłosi prezes rady miejskiej dr. Fichna, zaś w programie artystycznym wezmą udział: orkiestra 31 p. S. K., chór im. Moniuszki pod dyrekcją K. Prosnaka oraz p.p. dr. E. Schicht, art. dram. T. Żeromski, prof. St. Frydberg, art. oper. Ł. Frankusówna, prof. Minc, dyr. Ryder i L. Boruński.

OSOBISTE.

Łodzianin p. Adolf Lewiński ukończył wydział prawny i nauk politycznych uniwersytetu warszawskiego z tytułem magistra praw.